

Elita, wielka gra i III wojna światowa

4 sierpnia 2015

Opublikowano: 10.06.2011

Kontrola USA i globalnej polityki przez najbogatsze rodziny na naszej planecie jest dokonywana w mocny, gruntowny i tajny sposób. Kontrola ta rozpoczęła się w Europie i ma ciągłość, którą można prześledzić aż do chwili, gdy bankierzy odkryli, że bardziej opłacało się udzielanie kredytów i pożyczek rządowi niż potrzebującym osobom.

Te bankierskie rodziny i ich służalczy beneficjenci doszli do posiadania dużych firm w ciągu 200 lat, podczas których potajemnie i coraz bardziej organizowali się jako kontrolerzy rządów na całym świecie i jako arbitrzy wojny i pokoju.

Jeśli tego nie zrozumiemy, nie będziemy w stanie zrozumieć prawdziwych powodów dwóch wojen światowych i zbliżającej się trzeciej, wojny niemal pewnej, rozpoczętej jako konsekwencji amerykańskiej próby przejęcia i kontroli Azji Środkowej. Jedynym wyjściem dla Stanów Zjednoczonych jest wycofanie się – zrobienie tego co chce amerykański naród i cały świat, a czego nie chce elita.

USA to kraj kontrolowany przez prywatną Rezerwę Federalną, którą z kolei kontroluje kilka rodzin bankowych, ustanowionych przez oszustwa w pierwszej kolejności.

W interesującej książce „The Secret Team” („Tajny zespół”), płk Fletcher Prouty, oficer biura amerykańskiego prezydenta w latach 1955-1963, opowiada niezwykle wydarzenie, podczas którego Winston Churchill wypowiedział najbardziej znaczące słowa podczas II wojny światowej: „Tej konkretnej nocy miał miejsce ciężki atak na Rotterdam. Siedział tam, rozmyślał, a następnie, jakby sam do siebie, powiedział: „Nieograniczone

okręty podwodne, nieograniczone bombardowanie z powietrza. – to jest wojna totalna”. Siedział nadal, patrząc na dużą mapę, a następnie powiedział: „Czas i ocean i jakaś prowadząca gwiazda i wysoka kabała zrobiły z nas takich, jakimi jesteśmy”.

Prouty stwierdza dalej: „Była to najbardziej pamiętna scena i pokazanie rzeczywistości, co ma miejsce rzadko. Jeśli dla wielkiego Winstona Churchilla, istnieje „wielka kabała”, która uczyniła nas tym, czym jesteśmy, to nasza definicja jest kompletna. Kto mógł wiedzieć lepiej niż sam Churchill podczas najczarniejszych dni II wojny światowej, że istnieje, bez wątplenia, międzynarodowa wysoka kabała? To było prawdą wtedy. To jest prawdą obecnie, zwłaszcza w tych czasach Porządku Jednego Świata. Ta wszechmocna grupa pozostała najważniejszą, ponieważ nauczyła się znaczenia anonimowości”. Ta „wysoka kabała” jest „kabałą jednego świata” naszych czasów, nazywaną także elitą przez różnych autorów.

WYSOKA KABAŁA I CO KONTROLUJE

Elita jest właścicielem mediów, banków, przemysłu obronnego i ropy naftowej. W książce „Who’s Who of the Elite” („Kto jest kim w elicie”), Robert Gaylon Ross Sr. twierdzi: „Według mnie, są właścicielami amerykańskich sił zbrojnych, NATO, służb specjalnych, CIA, Sądu Najwyższego i wielu sądów niższej instancji. Wydają się kontrolować, bezpośrednio lub pośrednio, większość stanów, powiatów i lokalne organy ścigania”.

Elita zdecydowała dokonać podboju świata poprzez wykorzystanie zdolności amerykańskiego narodu. To było już w 1774 roku, kiedy Amszel Mayer Rotszyld oświadczył podczas spotkania z dwunastu najbogatszymi osobami z Prus we Frankfurcie: „Wojny powinny być prowadzone tak, by narody po obu stronach zadłużyły się u nas”. Dalej ogłosił na tym samym spotkaniu: „Panika i depresja finansowa ostatecznie stworzyłaby Rząd Światowy, nowy porządek jednego rządu światowego”.

Elita dysponuje licznymi „think tank” (grupy ekspertów), które działają na rzecz rozszerzenia, konsolidacji i utrwalania jej pozycji na świecie. Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych (RIIA), Rada Stosunków Międzynarodowych (CFR), grupa Bilderbergów, Komisja Trójstronna, oraz wiele innych podobnych organizacji, są finansowane przez elity i dla nich pracują. Te zespoły ekspertów publikują czasopisma, takie jak Foreign Affairs, w którym te imperialistyczne i przeciwko ludzkości pomysły są tworzone jako publikacje, a następnie, w razie potrzeby, rozbudowywane w postaci książek, które są szeroko reklamowane.

Zbigniew Brzeziński, Henry Kissinger et al, jak również neokońscy „thinkers” (myśliciele), swoją pozycję i dobre życie zawdzięczają przede wszystkim elicie. Jest to ważna sprawa, którą musimy zawsze pokazywać. Ci myśliciele i pisarze są na liście płac elity i dla nich pracują. Jeśli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości co do tego oświadczenia, to może pomóc przeczytanie następujących cytatów z wszechstronnie zbadanej książki prof. Peter Dale Scotta, „The Road to 9/11 – Wealth, Empire, and the Future of America” („Droga do 11.09.2001 – bogactwo, imperium i przyszłość Ameryki”, University of California Press, 2007). Str. 22: „(...) Protegowanego przez Bundy’ego absolwenta Harwardu Kissingera mianowano doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego, po przewodniczeniu przez niego ważnej „grupie roboczej” w CFR. Jako były asystent Nelsona Rockefellera, Kissinger otrzymał od niego pieniądze żeby dla CFR napisał książkę o ograniczonych działaniach wojennych. Prowadził też przegraną kampanię Rockefellera nominacji prezydenckich w 1968 roku. Tak więc Rockefeller i CFR mogli zostać wyłączeni z kontroli Partii Republikańskiej, ale nie z republikańskiego Białego Domu.”

Również wiele mówiący jest następujący cytat ze str. 38 książki: „Relacje Kissinger – Rockefeller były złożone i z pewnością silne. Dziennikarz śledczy Jim Hougan napisał: „Kissinger, ożeniony z byłą asystentką Rockefellera,

właściciel posiadłości w Georgetown, którego zakup był możliwy tylko przez dary i pożyczki od Rockefellera, zawsze był protegowanym swego patrona Nelsona Rockefellera, nawet jeśli nie pracował dla niego bezpośrednio”.

Prof. Scott dodaje: „Pojawienie się Nixona i Kissingera w Białym Domu w 1969 roku, zbiegło się z mianowaniem Dawida Rockefellera na dyrektora wykonawczego w Chase Manhattan Bank. Polityka zagraniczna detente duetu Nixon – Kissinger była bardzo zgodna z zamiarem Rockefellera na umiędzynarodowienie działalności bankowej Chase Manhattan. Tak więc w 1973 roku Chase Manhattan był pierwszym amerykańskim bankiem, który otworzył filię w Moskwie. Kilka miesięcy później, dzięki zaproszeniu zorganizowanemu przez Kissingera, Rockefeller został pierwszym amerykańskim bankierem, który rozmawiał z komunistycznymi przywódcami chińskimi w Pekinie.”

JAK MANIPULUJĄ OPINIĄ PUBLICZNĄ

Oprócz tych strategicznych „think tanków”, elita stworzyła sieć instytutów badawczych poświęconych manipulacji opinii publicznej zgodnie z życzeniami elity. Jak zauważył John Coleman w otwierającej oczy książce, „The Tavistock Institute on Human Relations – Shaping the Moral, Spiritual, Cultural, Political and Economic Decline of the United States of America” („Tavistock Institute on Human Relations – kształtowanie moralnego, duchowego, kulturowego, politycznego i gospodarczego upadku USA”), to w 1913 roku powstał Instytut w Wellington House w Londynie, do manipulowania opinią publiczną.

Według Colemana: „Współczesna nauka o masowej manipulacji narodziła się w Wellington House w Londynie, krzepkie niemowlę akuszerowane przez lordów Northcliffe’a i Rothmere’a. Za finansowanie przedsięwzięcia odpowiadali monarchia brytyjska, lord Rotszyld i Rockefellerowie ... celem tych w Wellington House było wpływanie na zmianę opinii Brytyjczyków, którzy stanowczo sprzeciwiali się wojnie z Niemcami, ogromne zadanie,

które zrealizowano przez „kreowanie opinii” metodą badania opinii publicznej. Zatrudnieni zostali Arnold Toynbee, przyszły dyrektor badań w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (RIIA), lord Northcliffe i Amerykanie, Walter Lippmann i Edward Bernays. Lord Northcliffe był związany z Rotszyldami przez małżeństwo.”

Bernays był bratankiem (lub siostrzeńcem) Zygmunta Freuda, fakt, o którym nigdy się nie wspomina, i opracował technikę „inżynierii zgody”. Kiedy Zygmunt Freud przeniósł się do W Brytanii, on również, potajemnie związał się z tym instytutem przez Tavistock Institute. Według Colemana, Bernays był „pionierem wykorzystania psychologii i innych nauk społecznych do kształtowania i formowania opinii publicznej, tak aby społeczeństwo myślało, że produkowane opinie były jego własnymi”.

Tavistock Institute ma budżet 6 mld dolarów i pod jego kontrolą jest 400 organizacji wraz z 3000 ośrodków badawczych, głównie w USA. Stanford Research Institute, Hoover Institute, Aspen Institute w Colorado, i wiele innych, poświęconych manipulacji amerykańskiej, a także światowej opinii publicznej, to filie Tavistock. To pomaga wyjaśnić, dlaczego amerykańska opinia publiczna, ogólnie rzecz biorąc, jest tak zahipnotyzowana, że nie jest w stanie jasno widzieć rzeczy i na nie reagować.

Zajmujący się Bilderbergami dziennikarz śledczy, Daniel Estulin, cytuje z książki Mary Scobey „To Nurture Humanness” („Kształcenie ludzkości”), oświadczenie przypisane prof. Raymondowi Houghton, że CFR już od bardzo dawna wiedziała, że „nieuchronna jest absolutna kontrola zachowań... bez zdawania sobie sprawy przez ludzkość, że zbliża się kryzys”.

Należy także pamiętać, że obecnie 80% amerykańskich elektronicznych i drukowanych mediów należy do tylko 6 dużych korporacji. Sytuacja ta powstała w ostatnich dwóch dekadach. Te korporacje są własnością elity. Jest prawie niemożliwe by

człowiek, który jest zorientowany w tym co dzieje się na poziomie globalnym, oglądał, nawet przez kilka minut, zniekształcenia, kłamstwa i fabrykacje, nieustannie podawane przez te media, organy elity dokonujące propagandy i pranie mózgów.

Gdy wszystko jest jasne, łatwo też zauważyć kryminalne milczenie mediów w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości popełnianych na rozkaz elity. Ile osób wie, że zapadalność na raka w Faludży w Iraku jest wyższa niż w Hiroszynie i Nagasaki, z powodu użycia zubożonego uranu, a może i innych tajnych urządzeń jądrowych, przez siły USA? Faludżę ukarano za bohaterski opór przeciwko siłom amerykańskim.

ZNACZENIE EURAZJI

Dlaczego USA jest w Azji Środkowej? Aby to zrozumieć, trzeba spojrzeć na twórczość marionetek elity – Brzezińskiego, Kissingera, Samuela P Huntingtona i im podobnych. Ważne jest, aby pamiętać, że członkowie tej elity zapłacili think-tankom za publikację książek, w ramach strategii mającej na celu nadania szacunku kolejnym nielegalnym, niemoralnym i grabieżczym działaniom, które mają być podejmowane na rozkaz elity. Poglądy nie są konieczne ich własnymi – są poglądami think-tanków. Te marionetki formułują i głoszą taktykę i plany na rozkaz swych panów, poprzez instytucje takie jak CFR, Bilderbergów itd.

W swojej nieskończonej aroganckiej książce „The Grand Chessboard” („Wielka szachownica”), opublikowanej w 1997 r., Brzeziński nakreślił filozofię obecnej amerykańskiej erupcji militarnej. Rozpoczyna od cytowania dobrze znanych poglądów brytyjskiego geografa, Sir Halforda J Mackindera (1861-1947), kolejnego pracownika elity. Mackinder był członkiem Coefficients Dining Club, założonego przez członków Fabian Society w 1902 roku. O ciągłości polityki elity świadczy fakt, że Brzeziński zaczyna od tezy Mackindera po raz pierwszy ogłoszonej w 1904 roku: „Kto rządzi Europą wschodnią, panuje

nad Heartlandem: Kto rządzi Heartlandem dowodzi World-Island: kto dowodzi World-Island dowodzi światem.”

Brzeziński twierdzi, że po raz pierwszy w historii ludzkości nie euro-azjatyckie mocarstwo stało się dominujące i musi zdobyć władzę nad Eurazją, jeśli ma pozostać dominującym mocarstwem światowym: „Dla Ameryki główną geopolityczną nagrodą jest Eurazja... Około 75% ludzi na świecie żyje w Eurazji... Eurazja stanowi około 60% światowego PKB i około 3/4 znanych światowych źródeł energii”.

To nie tylko ze względu na położenie geostrategiczne tego regionu – ale również jego bogactwo,, zarówno w jego przedsiębiorczości jak i pod ziemią”, jest tak atrakcyjne dla elity, której chciwość i żądza władzy, pozostaje nienasycona, jakby to była dotycząca go choroba.

Brzeziński pisze: „Ale to na najważniejszym boisku świata – w Eurazji – w pewnym momencie może się pojawić potencjalny rywal Ameryki. To skupianie się na kluczowych graczach i prawidłowym ocenianiu regionu musi być punktem wyjścia do formułowania amerykańskiej strategii geopolitycznej dla długoterminowego zarządzania eurazjatyckimi interesami geopolitycznymi Ameryki”.

Te zdania zostały opublikowane w 1997 roku. Miliony ludzi zmarły w ostatnich dwóch dekadach, a miliony stały się bezdomne w tym regionie, ale pozostaje on jednak nadal „boiskiem” dla Brzezińskiego i jemu podobnych! W swojej książce Brzeziński pokazał dwie bardzo ciekawe mapy – jedna z nich jest podpisana „The Global Zone of Percolating Violence” („Strefa globalna sączącej się przemocy”) (str. 53) i druga (str. 124) jest podpisana „The Eurasian Balkans” („Eurazjatyckie Bałkany”). Pierwsza z nich pokazuje region obejmujący następujące kraje: Sudan, Egipt, Arabia Saudyjska, Turcja, Syria, Irak, Iran, wszystkie państwa Azji Środkowej, Afganistan, Pakistan i części Rosji, a także Indie. Druga to dwa kręgi, krąg wewnętrzny i krąg zewnętrzny – w zewnętrznym

są te same kraje, jak na pierwszej mapie, ale wewnętrzny obejmuje Iran, Afganistan, wschodnią Turcję i byłe republiki radzieckie w Azji Środkowej.

„Ten ogromny region, rozdarty przez zmienne nienawiści i otoczony przez konkurujących ze sobą potężnych sąsiadów, może być głównym polem bitwy...” – pisze Brzeziński. Dalej pisze: „Możliwe wyzwanie wobec amerykańskiego prymatu ze strony islamskiego fundamentalizmu może być częścią problemu tego niestabilnego regionu”. To zostało napisane w czasie, gdy tego rodzaju fundamentalizm nie był problemem – później Stany Zjednoczone zmanipulowały rzeczy i zdecydowały uczynić go jedną ze swoich prowokacyjnych i zwodniczych taktyk. Jak mówi jeden z ich strategicznych myślicieli, USA może napotkać poważne wyzwanie ze strony koalicji Chin, Rosji i Iranu i muszą zrobić wszystko co możliwe, aby zapobiec powstaniu takiej koalicji.

Dla Brzezińskiego, „terroryzm” – koncepcja typu Tavistock – to tylko dobrze zaplanowana i przemyślana strategia, kłamstwo i oszustwo, zapewniające pokrywkę dla obecności wojskowej w regionie Środkowej Eurazji i w innych miejscach. Używa się jej po to, by amerykańską opinię publiczną utrzymać w stanie strachu, a Rosję w stanie niepewności co do jej dalszego rozpadu (Ameryka szkoliła i wspierała bojowników czeczeńskich, „terrorystów”) i uzasadnić obecność wojsk amerykańskich w Azji Środkowej i jej okolicach.

SPREPAROWANA WOJNA Z TERRORYZMEM

Terroryzm stanowi uzasadnienie przekształcenia USA w państwo policyjne. Według „Washington Post” z 20-21 grudnia 2010 r., w USA jest teraz 4.058 organizacji antyterrorystycznych! One na pewno nie są przeznaczone dla tych tzw. terrorystów, którzy działają w Azji Centralnej – ta liczba znacznie przewyższa liczbę tzw. terrorystów na całym świecie. Nieokiełznane krajowe szpiegostwo przez amerykańskie agencje jest teraz faktem, a amerykańska opinia publiczna, jak zawsze, zgodziła

się na to z powodu zмовy mediów i instytutów typ Tavistock, należących do elity.

Bardzo dobrze ujmuje to amerykański historyk Howard Zinn: „Ta tzw. wojna z terroryzmem to nie tylko wojna przeciwko niewinnym ludziom w innych krajach, ale również wojna przeciwko ludności Stanów Zjednoczonych: wojna z naszą wolnością, wojna ze standardem naszego życia. Bogactwo kraju odbiera się narodowi i przekazuje super-bogatym. Kradnie się życie naszych młodych. A złodzieje są w Białym Domu”. Właściwie to złodzieje kontrolują Biały Dom i robią to od bardzo dawna.

W swojej najlepszej książce „Crossing the Rubicon” („Przejście przez Rubikon”), Michael Ruppert wskazuje, że wiele aktów przemocy w Azji Środkowej, a także w Pakistanie, który został otoczony na dwu mapach w książce Brzezińskiego, „zainicjowali pomagierzy USA”. „Biorąc pod uwagę, że mapy te opublikowano pełne 4 lata przed pierwszym uderzeniem samolotu w World Trade Center, to należą one do kategorii dowodów, o których dowiedziałem się o w LAPD (Policja Los Angeles). Nazwaliśmy je „poszlakami”. Oznacza to, że wybuch militarizmu USA po 11 września, i sama ta impreza, były częścią zaplanowanej i spójnej strategii globalnej dominacji, w której naród amerykański został również „podbity” przez ustawodawstwo totalitarne przeprowadzone w wyniku 11 września.

Jak pisze Brzeziński: „Ameryka jest zbyt demokratyczna w swoim kraju, by była autokratyczna za granicą. To ogranicza wykorzystanie potęgi Ameryki, a zwłaszcza jej zdolności do militarnego zastraszania. Nigdy wcześniej demokracja ludowa nie osiągnęła supremacji międzynarodowej. Ale pościg za władzą nie jest celem, który nakazuje popularną zaciekłość, z wyjątkiem sytuacji nagłego zagrożenia lub wyzwania dla społecznego poczucia krajowego dobrobytu ... Samozaparcie gospodarcze (czyli wydatki na obronę) i ofiary w ludziach (nawet wśród żołnierzy zawodowych) wymagane w nakładach są niesympatyczne względem instynktów demokratycznych. Demokracja

nie sprzyja mobilizacji imperialnej.”

Oczywiście przepisy po 11 września, nadzwyczajny rozwój agencji i nadzoru publicznego w Ameryce, są przyczyną wielkiej satysfakcji dla elity – teraz trudno jest ją nazwać demokracją. Jak donosi Washington Post, Agencja Bezpieczeństwa Narodowego przechwytuje i przetrzymuje ponad 1,7 mld e-maili, rozmów telefonicznych i innych informacji na co dzień. Nic dziwnego, że 11 września Bush nazwał „wielką szansą”, a Rumsfeld widział podobieństwo tego wydarzenia do II wojny światowej i „przekształcenia świata”.

W celu osiągnięcia celów elity, Ameryka zniszczyła Jugosławię, podczas gdy Rosja stała zahipnotyzowana i bezsilna, przeprowadzała zmiany reżimów w Azji Środkowej, organizowała bazy wojskowe w Europie Wschodniej i Azji Środkowej, oraz przeprowadziła prowokacyjne manewry wojskowe, testujące nastawienie Rosji i Chin. Zorganizowała bazę wojskową w Kirgistanie, który ma 500 mil (750 km) granicę z Chinami. Kiedy Chińczycy oprotestowali ostatnie ćwiczenia morskie z Koreą Południową jako zbyt bliskie do terytorium Chin, rzecznik USA odpowiedział: „Ustalenia te są wykonywane przez nas i nas samych .. To gdzie ćwiczymy, kiedy, z kim i jak, jakimi środkami itd. jest ustalane przez Amerykańską Marynarkę, Departament Obrony i rząd Stanów Zjednoczonych”. Jak zauważa dziennikarz Rick Rozoff: „Nie jest możliwe, by taki konfrontacyjny, arogancki i wulgarny język nie był rozumiany i oceniony w Pekinie”.

Ameryka nabyła bazy w Rumunii, Bułgarii, Polsce i Czechach – oraz stworzyła największą bazę wojskową, jaką kiedykolwiek zbudowano w regionie, w Camp Bondsteel w Kosowie. Według raportu w rosyjskiej gazecie „Kommiersant” 03.03.2011 r., do końca 2020 roku ma być w pełni zrealizowany 4-fazowy plan wdrażania systemu przeciwrakietowego w Europie. Ameryka jest także zajęta dwustronnymi wojskowymi więziami na podwórku Rosji z Azerbejdżanem, Kazachstanem, Uzbekistanem i Turkmenistanem, oraz dąży do osiągnięcia celu, stworzenia

„Wielkiej Azji Centralnej” od Afganistanu do Bliskiego Wschodu, wielkiego korytarza, z którego do kasy elity USA wpłyną ropa, gaz, a także wielkie bogactwa mineralne tego regionu, krwawym kosztem dla mieszkańców tego regionu.

Jak zauważył indyjski dyplomata M.K. Bhadrakumar: „Nie jest daleko, zanim zaczną odczuwać, że 'wojna z terroryzmem' daje dogodną sytuację, przez którą Ameryka stopniowo zapewnia sobie stałą rezydencję w górach Hindukuszu, Pamiru, stepach Azji Środkowej i na Kaukazie, które tworzą strategiczne centrum z widokiem na Rosję, Chiny, Indie i Iran”. Scena na wielką wojnę z udziałem wielkich współczesnych mocarstw – USA, Rosji i Chin – jest teraz ustawiona według projektu elity. Jest to tylko kwestia czasu.

Po raz kolejny amerykańska elita zabrała swoich dobrych ludzi na wielkie wojny przez udokumentowane i udowodnione oszustwa – zatopienie Lusitanii w czasie I wojny światowej, Pearl Harbor podczas II wojny światowej, itd. Elita uważa nas za „ludzkie odpady” – termin użyty po raz pierwszy przez Francuzów w Indochinach. To również generuje sporo „ludzkich odpadów” w USA. Raport Banku Światowego wskazuje, że w 2005 r., 28 mln Amerykanów odczuwa brak „zabezpieczenia” – w 2007 r. liczba ta wzrosła do 46 mln! Jeden na pięciu Amerykanów ma możliwość pozostania „bez środków” – 38 mln osób otrzymuje kartki żywnościowe!

Michael Ruppert ubolewa: „Mój kraj jest martwy. Jego ludzie poddali się tyranii, a tym samym stali się jej główną grupą wsparcia; jej podstawą, jej obrońcą. Codziennie okazują swoje poparcie tyranii przez bankowanie w jej bankach i wydawanie pożyczonych pieniędzy w korporacjach, które nimi rządzą. Świetna strategia neokonserwatystów. George H.W. Bush zwyciężył. Przekonaj ludzi, że Ameryka nie może żyć bez 'dobrych rzeczy', a potem usiądź i oglądaj jak popierają coraz bardziej skandaliczne zbrodnie jakie popełniasz, kiedy rzucasz im kości z coraz mniejszą na nich ilością mięsa. Cały czas wtrącaj ich w długi. Zniszcz klasę średnią, jedyną bazę

polityczną, której muszą się obawiać. Spraw, by przyjęli, ze względu na wspólne poczucie winy, coraz bardziej represyjne metody państwa policyjnego. Rób co chcesz.”

Globalny system gospodarczy, zbudowany na nieludzkich i drapieżnych wartościach, w którym kilku posiada więcej majątku niż miliardy głodujących razem, skończy się, ale ten koniec będzie bolesny i krwawy. Jest to system, w którym elity prosperują na wojnie i powszechnym ludzkim nieszczęściu, na śmierć i zniszczenie, zgodnie z planem. Jak powiedział Einstein: „Nie wiem, czym będzie się walczyć w III wojnie światowej, ale mogę powiedzieć, czym będą walczyć w IV – kijami i kamieniami!”

Autor: prof. Mujahid Kamran

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: [Global Research](#)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)

O AUTORZE

Prof. Mujahid Kamran – rektor University of the Punjab, Lahore, Pakistan, w kwietniu 2011 r. opublikował książkę „Grand Deception – Corporate America and Perpetual War” („Wielkie oszustwo – korporacyjna Ameryka i wieczna wojna”).